

ARTYKUŁY



Karolina Kupińska

WIZERUNEK AMERYKI NA ŁAMACH PRASY CHIŃSKIEJ

1. Prasa chińska a obraz Ameryki

Zadaniem pracy jest analiza obrazu Ameryki we współczesnej prasie chińskiej. Materiał badawczy poddany analizie stanowią dwa podstawowe czasopisma w języku chińskim – „Duzhe” [Czytelnik] i „Qingnian wenzhai” [Przegląd młodzieżowy] oraz pomocniczo – chiński tygodnik wydawany w języku angielskim – „Beijing Review”. Wybór czasopism nie był przypadkowy. Zarówno „Duzhe” jak i „Qingnian wenzhai” są ogólnochińskimi dwutygodnikami kulturalno-społecznymi, popularnymi w Chinach szczególnie wśród młodzieży akademickiej. Próbę poddaną badaniu stanowiły artykuły dotyczące Ameryki znajdujące się w „Duzhe” z lat 2001–2005 (23 numery), zaś w przypadku „Qingnian wenzhai” – w numerach 280–284. Pomocnicze artykuły z „Beijing Review” pochodzą z roku 2005.

Analiza prasy posiada ogromne walory poznawcze, gdyż pozwala na obserwacje różnorodnych zjawisk niedostępnych poprzez np. badania ankietowe. Analogicznie do oceny Danuty Stasiak dotyczącej tekstów literackich można stwierdzić, że uzyskany materiał źródłowy traktowany być może jako wytwór świadomości społecznej w dwóch aspektach. Po pierwsze autor ukształtowany jest przez swoje społeczeństwo – artykuł prasowy stanowi odbicie sytuacji społecznej; po drugie dziennikarz poprzez swe artykuły komunikuje się z czytelnikiem – członkiem społeczeństwa, wówczas artykuł jest środkiem wpływu na społeczeństwo¹.

Jak zauważa Edward Halizak „Percepcja Stanów Zjednoczonych przez Chiny w ostatnich kilku latach jest kształtowana przez logikę wydarzeń politycznych”². Z twierdzenia tego wynika, że obraz Ameryki na łamach prasy silnie związany jest

¹ D. Stasiak, *Wybrane aspekty kontaktu kultur w literaturze hindi*, [w:] „Etnografia Polska” 1992 nr 1, s.120.

² E. Halizak, *Zmiana układu sił USA-ChRL a transformacja porządku międzynarodowego*. Żurawia Papers, Zeszyt 7, Warszawa 2005, s.132.

z aktualnymi stosunkami gospodarczo–politycznymi między obydwoma państwami. Czynnikiem ten silnie wpływa na chiński sposób postrzegania USA – jako wroga bądź jako partnera. Badanie ankietowe przeprowadzone w Chinach w 2004 r. przez Horizon Group wykazało, m.in., że 74,1% Chińczyków „w zasadzie” lubi amerykańską kulturę, w tym samym badaniu 74,4% Chińczyków oceniło USA jako kraj o najmniej przyjaznym stosunku do Chin³.

W wyjaśnieniu tych sprzecznych, na pierwszy rzut oka, wyników pomocną wydaje się analiza wizerunku Ameryki w prasie chińskiej. Po zapoznaniu się z materiałem źródłowym wyodrębniono kilka poziomów, na jakich wizerunek ten został zbadany. Pierwszym z nich jest poziom międzynarodowy, związany z międzynarodową sytuacją i pozycją zarówno Stanów Zjednoczonych, jak i Chin. Drugim poziomem analizy jest poziom kultury społecznej Ameryki, który z kolei można podzielić na dwa pomniejsze – poziom instytucjonalny, gdzie podmiotem są instytucje społeczne takie jak państwo, policja, szkolnictwo oraz poziom bezpośrednich relacji międzyludzkich, w którym podmiotami są jednostki.

2. Wizerunek Ameryki na arenie międzynarodowej

W świetle analizowanych przeze mnie artykułów współczesny chiński wizerunek Ameryki w relacjach międzynarodowych jawi się jako jednoznacznie negatywny. Oczywiście nie jest to obraz „wroga”, który dominował w Chinach do lat 70., co jest z pewnością skutkiem diametralnie odmiennej polityki zagranicznej, która uniezależniła się w znacznym stopniu od ideologii⁴. Jednak nawet w chińskich dowcipach Ameryka jawi się groźnie⁵ – jako dominująca potęga, z którą zderzenie/konflikt grozi zachwianiem harmonii (a przez to rozwoju gospodarczego) w Chinach. Wrażenie dominacji wzmacnia zestawienie USA w jednym rzędzie ze stojącymi wyżej w chińskiej hierarchii społecznej szefem *danwei* i nauczycielem.

Tym, co budzi największą niechęć do Ameryki jest amerykański hegemonizm (*baquan zhuyi*) lub stosowane synonimicznie określenie despotyzm (*zhuangheng bahu*)⁶. Słowo *badao* (hegemonia, despotia) posiada jednoznacznie negatywne konotacje⁷, wywodzące się z chińskiego feudalizmu. Chińczykom nie odpowiada także wizerunek Ameryki jako przywódcy światowego, gdyż w rozumieniu chińskim słowo *lingdao* zakłada relację podporządkowania się stronie hierarchicznie uprzywilejowanej. Chiny zaś,

³ P. Yin, *Mixed Signals*, „Beijing Review” z dn. 8.09.2005.

⁴ E. Halizak, *Zmiana układu sił USA–ChRL ...*, cyt. wyd., s.127.

⁵ „W celu utrzymania harmonii w Chinach, mężowi nie wolno kłócić się z żoną, studentowi nie wolno pyskować nauczycielowi w szkole, pracownikom nie wolno przeciwstawiać się zwierzchnikom, Chinom nie wolno zderzyć się (wejść w konflikt) ze Stanami Zjednoczonymi na arenie światowej”, H. Lii, *China – U.S. Friendship Rooted in People*, „Beijing Review”, z dn. 12.11.2005.

⁶ Y. Zhen, *Meiguo de minzu xintai*, [w:] „Duzhe” 2002, nr 20, s. 54.

⁷ G. Wang, *A Dictionary of Chinese Praise and Blame Words*, Huayu Jiaoxue Chubanshe, Beijing 2001, s. 7.

oficjalnie uznając równorzędność państw w relacjach międzynarodowych, nie mogą zaakceptować amerykańskiej hegemonii⁸. Napotkane przeze mnie artykuły, być może wbrew oficjalnej linii politycznej, przeczą tezie głoszącej, iż Chiny akceptują obecny instytucjonalny system hegemonii amerykańskiej, gdyż „obecny model amerykańskiej hegemonii nie przypomina tradycyjnych zachowań hegemonistycznych z przeszłości, realizowanych z odwołaniem się do siły militarnej”⁹. W prasie pojawiają się krytyczne odwołania do amerykańskiej interwencji w Kosowie z 1999 r. oraz współcześnie do interwencji w Iraku i Afganistanie, połączonych z pomniejszaniem roli instytucji międzynarodowych takich jak ONZ czy NATO. Także amerykańska pewność siebie, uważana za samoafirmację graniczącą z arogancją, budzi w chińskim społeczeństwie negatywne emocje – *fangan* – obrzydzenie, wstręt, odrazę¹⁰.

Innym, wywołującym wśród Chińczyków niezrozumienie i negatywne emocje, rysem międzynarodowego obrazu Ameryki jest amerykański mesjanizm. W oczach Chin Ameryka poprzez manifestowanie religijności, poprzez fundamentalizm religijny kreuje swój wizerunek jako wykonawcy „mandatu nieba” (tu Chińczycy stosują klasyczny w ich kulturze termin *tianming*, przywołujący skojarzenia ze specjalnym posłannictwem Syna Niebios w celu utrzymania harmonii we wszechświecie). Teza o posłannictwie danym Ameryce od Boga w celu ratowania świata oraz ochrony wolności i demokracji¹¹ znajduje odbicie w kulturze masowej, która za pośrednictwem mediów dociera do Chin.

Obraz Ameryki bądź Amerykanów, którzy we wszystkich filmach dotyczących spraw międzynarodowych (lub międzyplanetarnych) są bohaterami ratującymi cały świat, połączony z wyobrażeniem wszystkich, nie będących ich sojusznikami, jako diabłów (*emo*) budzi sprzeciw. O ile poczucie posłannictwa Ameryki nie budziło oporów podczas obu wojen światowych, o tyle uzasadniane „miłosierdziem” (*shanxin*) „wtykanie przez USA nosa w nieswoje sprawy” (*guan xianshi*) budzi niechęć¹². Jest to zrozumiałe tym bardziej, jeśli uwzględni się odmienne pojmowanie człowieka i jego obowiązków społecznych w kulturze azjatyckiej, w której nie występuje koncepcja „bliźniego” i obowiązków wobec niego. Istniejący w chińskiej świadomości fundamentalny podział na „swoich” i „obcych”, wobec których nie ma się niemal żadnych zobowiązań, wynika jeszcze z tradycji rodowej. Dlatego też w oczach Chińczyków amerykański szyld ochrony praw człowieka zmienia się w groźne narzędzie, które służyć ma realizacji polityki utrwalania dominacji amerykańskiej (poprzez *xihua*, *fenhua*, *ruohua* czyli westernizację, rozdzielanie, powstrzymywanie).

Mówiąc o obecnych relacjach między Chinami a Ameryką należy podkreślić wagę niezwykle silnych powiązań ekonomicznych między obydwojoma państwami. Wzajemna współzależność jest doskonale dostrzegana w Chinach. Wnioski wpływające z lektury prasy skłaniają do przyznania racji twierdzeniom: „korzyści ekonomiczne są istotą

⁸ J. Wang, *Meinu yu yeshou*, [w:] „Duzhe”, 2001 nr 21, s. 31.

⁹ E. Halizak, cyt. wyd., s. 130.

¹⁰ J. Wang, cyt. wyd., s. 31.

¹¹ Tamże, s. 30.

¹² Tamże, s. 31.

relacji chińsko – amerykańskich¹³ oraz „mimo to, nie brakuje wzajemnych oskarżeń o nieuczciwą konkurencję (...)”¹⁴. W artykule, który ukazał się w 2001 r. w okresie szczególnie nieprzyjaznych stosunków na linii ChRL – USA, znajduje się wyraźne ostrzeżenie przed możliwością utraty „miski ryżu” przez Chińczyków, spowodowaną bezwzględny nastawieniem Ameryki i amerykańskich biznesmenów na zysk¹⁵.

Poruszając zagadnienia obrazu etnicznego nie można pominąć kwestii podmiotu, stanowiącego treść obrazu. Na poziomie międzynarodowym, podmiotem chińskich wyobrażeń jest zarówno Ameryka – państwo, jak i reprezentujące ją postaci - przywódcy polityczni, biznesmeni oraz instytucje państwowe takie jak Kongres, czy Sąd Najwyższy. Amerykańscy biznesmeni, przedstawiani w różnych artykułach, stanowią raczej „typ idealny” w sensie weberowskim, czyli abstrakcyjny model, który nie posiada cech indywidualnych. Zaś wymieniani z imienia i nazwiska przywódcy polityczni są niejako reprezentantami swego państwa, uosabiają jego potęgę i wady.

Z punktu widzenia podmiotu obrazu etnicznego bardzo ciekawy jest artykuł pt. „Charakter narodowy Amerykanów”¹⁶. W literaturze socjologicznej charakter narodowy przypisuje się członkom narodu, jednostkom bądź grupom. W tym zaś artykule autor dokonał zabiegu personifikacji państwa – i państwu, czyli Ameryce, przypisał „charakter”. Dokonał także paralelnej analizy przebiegu historii Stanów Zjednoczonych oraz procesu rozwoju Ameryki – od narodzin po wiek dojrzały (autor nie śmie bowiem odpowiedzieć na postawione przez siebie pytanie, czy Ameryka wkroczyła w wiek starczy – byłaby to de facto odpowiedź na pytanie o schyłek amerykańskiej potęgi). Zabieg personifikacji pozwala na pokazanie, jakie cechy „charakteru” posiada Ameryka i przez jakie kluczowe momenty są one determinowane. Wszystkie wyżej wymienione rysy wizerunku Ameryki znalazły w powyższym artykule swe wyjaśnienie.

3. „Podziwianie kwiatów we mgle”¹⁷ czyli obraz społeczeństwa Ameryki

O ile nakreślenie portretu Stanów Zjednoczonych na płaszczyźnie międzynarodowej nie nastroczało wielu kłopotów, o tyle ukazanie obrazu Ameryki na zaproponowanym drugim poziomie analizy – poziomie kultury społecznej wymaga uwzględnienia wieloaspektowości i wielopłaszczyznowości zagadnienia. W wizerunku wewnętrznym Ameryki, istniejącym w świadomości Chińczyków, jest wiele sprzeczności, jest on także silnie nacechowany emocjonalnie. Ze względu na ogromne różnice kulturowe obraz ten jest często niewyraźny, jakby nieprzyzwyczajone oko nie było w stanie dostrzec wyraźnych zarysów kultury amerykańskiej. Dlatego też należy, moim zdaniem,

¹³ S. Zhu, cyt. wyd., s. 18.

¹⁴ E. Haliżak, cyt. wyd., s.128.

¹⁵ K. Hang, *Tian Zhanglin: chongpo boli tianhuaban*, w: „Qingnian wenzhai”, nr 280, s. 8.

¹⁶ Y. Zhen, cyt. wyd., s. 54.

¹⁷ Termin: *wu li kan hua*

rozbić ten problem na dwie części składowe. Pierwsza dotyczy chińskiego obrazu Ameryki zinstytucjonalizowanej, relacji między jednostką a instytucjami państwowymi i społecznymi. Druga to portret Ameryki ukazany w zbliżeniu, gdy spojrzenie skierowane jest na jednostkę – jej życie wewnętrzne, psychikę, relacje z innymi jednostkami. Jednak ze względu na temat pracy i jej charakter, ten ostatni poziom analizy, jednostkowy obraz Amerykanów zostanie w tej pracy jedynie zasygnalizowany.

Obraz społeczeństwa amerykańskiego, istniejący w świadomości Chińczyków służy często, także na łamach prasy, za podstawę wieloaspektowych porównań. Podczas analizy tego zjawiska uderza niezwykle silny dydaktyzm bijący z różnych artykułów. Prawdopodobnie funkcja dydaktyczna, jaką pełni prasa chińska (i chińskie media w ogólności) silnie zniekształca znajdujący się na jej łamach wizerunek Ameryki.

Przywoływane już wcześniej badanie przeprowadzone przez Horizon Group wykazało, iż 22,1% respondentów deklaruje chęć wyjazdu do Stanów Zjednoczonych na studia¹⁸. Z tym wynikiem USA plasuje się na pierwszym miejscu wśród państw, będących celem wyjazdów na studia zagraniczne. Jakie pociągające rysy posiada Ameryka, skoro cieszy się tak wielką siłą przyciągania?

Przede wszystkim, dzięki procesom modernizacji połączonym z konsumpcjonizmem, doszło w Chinach do utożsamienia kultury zachodniej z kulturą amerykańską, przez co Ameryka nie wydaje się być całkowicie „obca”. Masowa kultura amerykańska stała się w dużym stopniu elementem współczesnej chińskiej kultury masowej, o czym świadczy popularność restauracji typu fast-food, takich jak McDonald’s, KFC, Pizza Hut oraz kinematografii hollywoodzkiej¹⁹. Jednak, jak zauważył S. P. Huntington: jedząc BigMac’a „Nie-Europejczyk” nie łyka Karty Wolności i pozornie znajome rysy nie są tak naprawdę bliskie.

Chińczykom najsilniej kojarzą się z Ameryką demokracja (*minzhu*) i wolność (*ziyou*). Są to te elementy wizerunku Ameryki, które w warstwie deklaratywnej jawią się jako najbardziej wartościowe i pożądane. Jednak na łamach prasy te dwie fundamentalne wartości amerykańskiego etosu nie są oceniane jednoznacznie pozytywnie. Po pierwsze, nadal można znaleźć w prasie chińskiej analizę systemu społecznego w USA opierającą się na marksistowskiej teorii wyzysku klasy robotniczej przez klasę posiadaczy środków produkcji²⁰.

Poza tym przebieg wyborów prezydenckich w 2000 r. w USA wprowadził chaos w dość pozytywnie oceniany obraz amerykańskiej demokracji i postrzegany był jako farsa polityczna (*zhengzhi youxi*). Obraz panującego w Stanach Zjednoczonych systemu społecznego, istniejący na łamach chińskiej prasy, daleki jest od ideału. Zdaniem chińskich dziennikarzy amerykańskie rozumienie wolności prowadzi do chaosu społecznego. Jako jego przejawy wymienia amerykańskie patologie: narkomanię, prawo posiadania broni,

¹⁸ P. Yin, *Mixed Signals*, „Beijing Review” z dn. 8.09.2005.

¹⁹ S. Zhang, *Cong xihua dao quanqiuhua, 20 shiji qian 50 nian xihua sichao yanjiu*, Dongfang chubanshe, Beijing 2004, s. 219–221.

²⁰ J. Wang, cyt. wyd., s. 30.

„szkolne zabawy z bronią”, olbrzymią przepaść między bogatymi a biednymi, przemoc policyjną oraz niesprawność systemu sprawiedliwości²¹.

Elementem wizerunku Ameryki, który budzi podziw wśród Chińczyków są zdolności administracyjne, kierownicze (*guanli*) Amerykanów²², które znalazły swój wyraz w systemie instytucji państwowych i publicznych. Jest to najważniejsza cecha amerykańskiego etosu, która doprowadziła do obecnego stanu Ameryki – bogactwa i zaawansowania naukowo-technicznego. Jednak nawet bardzo wysoko oceniane instytucje publiczne nie uważane są za pozbawione wad.

Na przykład, amerykańskie banki komercyjne, działające według zasad rynkowych, ukazują się jako bardziej uciążliwe dla zwykłego obywatela niż pozornie ułomne banki chińskie. Podkreśla się, że gdy przeciętny Amerykanin idzie do banku, by uzyskać niezbędne mu informacje, musi wnieść pewną opłatę (bezpłatnie wszelkie informacje teoretycznie można odszukać w Internecie), natomiast człowiek zamożny nie ponosi w identycznej sytuacji żadnych kosztów. Autor artykułu wskazuje na jaskrawą nierówność społeczną panującą w Ameryce, istniejącą pomimo zapisu w konstytucji gwarantującego równość wszystkich obywateli. W ChRL zaś każdy ma prawo do bezpłatnej informacji bankowej, niezależnie od stanu majątkowego²³.

Artykuł ten stanowi typowy przykład wspomnianego wyżej sposobu porównawczej konstrukcji tekstu: najpierw pokazane są instytucje amerykańskie, wytykane ich błędy i niedociągnięcia po to, by w następnym akapicie pokazać analogiczne instytucje chińskie, nieposiadające tych usterek. W ten sposób wykreowany obraz Ameryki nie spełnia oczywiście wymogów obiektywizmu, służy natomiast obnażeniu jej wad oraz wypromowaniu pozytywnego wizerunku Chin.

Ciekawą ilustracją tego zjawiska jest artykuł mówiący o sekretarzu obrony USA Donaldzie Rumsfeldzie. Artykuł opisuje skandal, jaki wybuchł, gdy ujawniono, że listy do rodzin żołnierzy poległych w Iraku nie były podpisywane własnoręcznie przez sekretarza obrony, widniało na nich jedynie faksymile podpisu Rumsfelda. Zdarzenie to posłużyło dziennikarzowi za punkt wyjścia do opisu tradycyjnych chińskich zwyczajów i zachowań (jak np. własnoręczne ułożenie kołdry i poduszki w domu przyjaciela) oraz podkreślenia faktu, że dzięki temu, że robią wszystko własnoręcznie, Chińczycy, w przeciwieństwie do Amerykanów, nie zatracili poczucia wspólnoty i umiejętności utrzymania bliskiego kontaktu i współżycia (bardzo ważnego w kulturach Azji). Sytuacja ta została także wykorzystana jako ostrzeżenie, że nie wszystkie elementy nowoczesnej kultury amerykańskiej są pozytywne i warte bezrefleksyjnego przenoszenia na grunt chiński²⁴.

Na łamach chińskiej prasy można oczywiście odnaleźć takie cechy kultury amerykańskiej, które uznane są za godne naśladowania. Jedną z nich jest patriotyzm, rozumiany jako nieegoistyczna miłość do ojczyzny, którą należy przedkładać ponad własne ambicje i miłość własną. Jego przykładem jest postać generała Roberta Lee, dowódcy wojsk

²¹ T. Zhang, *Meiguoren de „shenghuo jiben yuanze”*, „Duzhe” 2004, nr 20, s. 53.

²² J. Wang, cyt. wyd., s. 30.

²³ S. Zhen, *Zai meiguo ganshou shichang jingji*, [w:] „Duzhe”, 2002, nr 10, s. 24.

²⁴ D. Chen, *Qinshou de meili*, [w:] „Duzhe”, 2005, nr 6, s. 33.

Południa w wojnie secesyjnej, który wolał poddać swe wojska, niż narażać żołnierzy i ludność cywilną na trudy wojny partyzanckiej. Postawa ta potraktowana została przez jemu współczesnych jako zdrada, znajduje natomiast uznanie w oczach Chińczyków²⁵.

4. Chiński autostereotyp

Ważną cechą stereotypu w rozumieniu nauk społecznych jest fakt, że autostereotypowi towarzyszy heterostereotyp. W ujęciu Andrzeja Zajączkowskiego, „nie może istnieć stereotyp obcego bez stereotypu samego siebie, bez autostereotypu. Jednakże stereotyp obcego to w pewnym sensie odwrócona i skarykaturowana projekcja nas samych, wyrażających w autostereotypie ważne dla nas treści kulturowe”²⁶. Spróbować więc można odwrócić wizerunek Ameryki, jaki znajduje się na łamach chińskiej prasy i na jego podstawie spróbować wypowiedzieć się na temat autorów tego obrazu.

„Chińska percepcja Stanów Zjednoczonych jest w zasadniczej mierze uwarunkowana głębokimi zmianami w postrzeganiu rzeczywistości międzynarodowej oraz, co za tym idzie, samoidentyfikacji Chin”²⁷. Stwierdzenie to dotyczy obu analizowanych płaszczyzn – zarówno wizerunku USA na arenie międzynarodowej, jak i obrazu kultury amerykańskiej w wymiarze instytucjonalnym.

Hegemonizm USA na arenie międzynarodowej na łamach prasy krytykowany jest niezwykle silnie. Należy pamiętać, że czyni to państwo potężne, którego gospodarka rozwija się w tempie ok. 10% rocznie. Państwo, które podnosi się z głębokiego kryzysu XX w., nabierające świadomości swej potęgi. Krytyka dominacji amerykańskiej służy więc raczej podkreśleniu własnej wartości, a nie jest odbiciem polityki faktycznie prowadzonej przez ChRL.

Wytykanie społecznych patologii, jakie mają miejsce w Ameryce można interpretować jako wyraz dumy z wybranej drogi. Czy można to traktować jako przejaw schellerowskiego resentymentu? Czyż wskazując na narkomanię, czy „zabawy z bronią” Chińczycy nie odczuwają ulgi, że im udało się uniknąć tych problemów, czyż nie ma w tym ziarna mściwej satysfakcji? Chińczycy, będąc wreszcie dumni z własnych osiągnięć, zdają się popadać w pychę, zapominając o wielu własnych problemach, które w Stanach Zjednoczonych nie występują.

Chińczycy są dumni z tego, że mimo wszelkich trudności nie porzucili swoich tradycji, swoich tradycyjnych wartości (jak np. potrzeba kontaktu fizycznego). Są świadomi bogactwa własnej tradycji i mocy, jaką mogą z niej czerpać. Podkreślają, że nie należy ślepo naśladować amerykańskiej kultury, mimo iż jawi się ona jako nowoczesna i postępową. Modernizujące się Chiny nie mogą odejść od własnych wartości, acz dostosowanych do współczesnych realiów.

²⁵ Z. Yi, *Rang zhanzheng zhi jian ganjing ru qiao*, [w:] „Duzhe” 2005, nr 6, s. 44.

²⁶ A. Zajączkowski, *Posłowie*, w: A. Zajączkowski (red.), *Obrazy świata białych*, PIW, Warszawa 1973, s. 287.

²⁷ E. Halizak, *cyt. wyd.*, s. 126.

Istniejący w prasie chińskiej wizerunek Ameryki służy budowaniu pozytywnego wizerunku narodu chińskiego. Poczucie dumy i własnej wartości jest niezwykle ważnym elementem patriotyzmu. Pokazuje, że Chiny posiadają „pozytywny kapitał kulturowy” i naród chiński nie powstaje jedynie w opozycji do wartości amerykańskich.

